

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie	Mk. 2600.—
bez odnośnienia	„ 2300.—
na prowincji miesięcz.	„ 2600.—
Zagranicą	„ 4000.—



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kreską)	Mk. 350
Nekrologi	„ 130
zwykłe	„ 165
drobne za jeden wyraz	„ 75
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr	
Dla poszukujących pracy rabat 50%	
Ogłoszenia w N. niedziel. o 25% drożej.	
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „	
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.	
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia.	
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.	

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy 100 mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Głosujcie na 2.

Ch. - D.

Jedną ze sztuczek, służących do tłumienia wyborców, jest przedstawianie Ch-jen, jako bloku kilku różnych stronnictw, które tylko wspólność uczuć „narodowych” i „chrześcijańskich” łączy ze sobą na czas wyborczy i którym z tej racji przysługuje prawo monopolu w tych dziedzinach. Tymczasem wiadomo powszechnie, że Chjenieści oddawna stanowili zwarta falanga reakcji. Endecy, dubadecy i chadecy zawsze szli razem w Sejmie i poza nim. Sojusz Chjeniecki istniał więc i przed wyborami, a nowa firma przedwyborcza ma tylko upominać zjednoczenie „narodu”, ucieleśnionego tylko w Chjenie i nigdzie poza nią...

Na listach trójjedynych Ch-jen, członkowie „Chrześcijańskiej Demokracji” nieposłownie zajęli miejsce. Toż gdyk jest trzecim na warszawskiej liście 8-ki! Toż na naczelnym miejscu jednej z list figuruje ks. Albrecht, który jako skarbnik Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Rob. Roln. prosił o szanowników o stałą zapomogę dla „złotego” związku, by ten mógł godnie spełnić swe zadanie w walce z klasowym związkiem. Po ogłoszeniu przez nas kompromitującego listu ks. Albrechta, przestał on być członkiem związku, a oto obecnie Ch-jen, na ofiaruje mu mandat...

Szczególnie liczne są kandydatury chadeczek w b. zaborze pruskim, gdzie panuje najgrubsza ryba chadeczka, ks. Adamski. Jako proboszcz kapituły poznańskiej ma on wielką władzę nad duszami wiernych, ale większą jeszcze potęgą są jego kapitały. Osobliwy ten ksiądz i sługa Boży zasiada w radach zarządzających kilkunastu wielkich spółek akcyjnych i banków (m. in. najbogatszego w Poznaniu Banku Spółek Zarobkowych), ma w swym ręku całą pracę chadeczą Poznańskiego i Pomorza, stając na najniższym poziomie moralnym. Oceniający należycie znaczenie dolara ks. Ad. jeździł do Ameryki z akcjami Banku Spół. Zarob., a świetny rozwój interesów po powrocie do kraju świadczy, że podróż udała się.

Pamiętamy, jak ks. Adamski wstąpił się w Sejmie swą namietną obroną fabrykantów tytoniowych, jak nawet już po uchwaleniu monopolu tytoniowego uratował kieszenie fabrykantów od konieczności wypłacania rent robotnikom, przetrzymując cały prawie ciężar na skarb.

A zresztą nie tylko ks. Adamski, ale cały klub chadeczek w Sejmie odmachiwał swą polityką wybitnie reakcyjną. Chadecy zawsze szli ręką w rękę z endekami, ale ponadto mieli swoje „indywidualne” wyścipy, którymi zawstydzali nawet endeczek Chjenistów. Tak np. w czasie walki o konstytucję chadecy domagali się nie tylko szkoły wyznaniowej, ale sklerikalizowania całego systemu nauczania. Ba! wbrew zagwarantowanej równości obywatelskiej i

swobodom konstytucyjnym chadecy dobijali się o język polski w szkołach mniejszości narodowych. Żądali, by naczelnikiem państwa mógł być tylko katolik, by oficerem armii polskiej mógł zostać tylko Polak.

A poza Sejmem? Każdy robotnik biorący udział w naszym życiu politycznym, wie doskonale, jaką rolę odgrywają „zółci” w ruchu robotniczym. Rola ta polega na systematycznym szkoleniu klasy robotniczej na paraliżowaniu wszelkiej akcji, mającej na celu wzmocnienie siły robotniczej kosztem kapitału. Grając na ciemno i na najniższych instynktach niewyrobionych społecznie elementów, chadecy zdobywają się na takie „kawale”, jak urządzenie zjazdu robotników tytoniowych, którzy „uchwalają” protest przeciwko monopolowi państwowemu, a koczują zjazdu według „instrukcji” chadeczek ponoszą... fabrykanci tytoniowi. Chadecy, którzy podczas obrad sejmowych nad ustawą o Kasach Chorych odnieśli „zwycięstwo” przez wyłączenie matek nieślubnych z prawa korzystania z ustawy, robili i robią wszystko, by ustawę tę zniekształcić i osłabić jej znaczenie. Pamiętny jest fakt podburzenia robotników jednej z fabryk w Zawierciu przeciwko inspektorowi pracy, który został ciężko pobity przez tłum i zaledwie uszedł z życiem.

W ostatnich czasach chadecy usiłują pozyskać dusze młodzieży robotniczej i w tym celu wydają czasopismo „Młody Robotnik”, które kołaczę do fundusze do fabrykantów, a redagowane jest przez p. Opechowskiego, głosem z napaści na uczestników manifestacji pierwszomajowej.

Rzecz jasna, że organizacja kierowana przez ks. Adamskiego, ks. Albrechta, zamachowców Czerniejskich i Opechowskich może tylko szerzyć korupcję i demoralizację w ruchu robotniczym. Chadecja już w chwili swych narodzin skazana była na deprawację, albowiem powstała wyłącznie w celu walki z socjalizmem, z nowoczesnym ruchem robotniczym. Pod tym względem chadecy polscy nie mogą się powoływać na organizację zachodnią o pokrewnym nazwie, ale o całkiem innej treści. Zachodni ruch chrześcijański wśród robotników może istotnie poszczycić się pewnymi zdobyczami. Powstał on w czasach, gdy socjalizm był mało rozwinięty, dbając o podniesienie poziomu duchowego robotników i lepsze warunki życia. Dopiero po zlekceważeniu się z rosnącymi wpływami socjalizmu ruch chrześcijański nabierał cech reakcyjnych, jak np. w Niemczech.

A w takich np. Włoszech partia ludowa, tak zw. popolari, na których czele stoją duchowni katolicy, duże ma powodzenie wśród ludności wiejskiej, ponieważ zwróciła ona baczną uwagę na ciężkie położenie ekonomiczne ubogich chłopów, których zorganizowała i otoczyła pieczą. Ale „popola-

ri” — przynajmniej w okresie obecnym — są partią demokratyczną, gotową w obronie demokracji łączyć się z socjalistami. A

więc zupełnie przeciwnieństwo Chadecji, starczego płodu kapitalizmu polskiego.
J. M. B.

Ruch wyborczy

PRZYPOMINAMY:

14-go października ostatni termin składania na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczeń kandydatów, że przyjmują kandydaturę, uważają się za obywateli Państwa polskiego i wedle swej najlepszej wiedzy posiadają bierne prawo wyborcze.

14-go października ostatni termin przylączenia list okręgowych do list państwowych (przez pisemne oświadczenie, złożone przez pełnomocnika listy na ręce przewodniczącego okręgowej Komisji wyborczej).

WYJAŚNIENIE GEN. KOM. WYB. W SPRAWIE PRZYLĄCZANIA LIST OKRĘGOWYCH DO PAŃSTWOWYCH.

W związku z trudnościami, jakie w niektórych okręgach czynione były przez okr. kom. wyb. przy zgłaszaniu przylączenia list okręgowych do list państwowych, co pochodziło stąd, że oznaczenie listy okręgowej mogło się różnić od ustalonego przez Państw. Kom. Wyborczą oznaczenia listy państwowej, Gen. Kom. Wyb. ogłosił wyjaśnienie następujące:

„Przepis art. 57/1 ord. wyb. sejm. jest niewątpliwie jasny. Z drugiej jednak strony należy uwzględnić, że termin do złożenia list okręgowych zbiegł się prawie z chwilą ostatecznego ustalenia list państwowych, tak, że stronnictwa zgłaszające okręgowe listy wyborcze, nie mogły mieć wiadomości o tem, że nazwa ich listy w Państwowej Komisji Wyborczej ulegnie zmianie. Jeżeli zatem zaśwadił taki wypadek, jak z listą państwową Nr. 5, w której oznaczeniu komisja dodała jedno słowo, to nie można odrzucać zgłoszenia o przylączenie, skoro pełnomocnik listy uzupełnił odpowiednio oznaczenie listy okręgowej. Pełnomocnik listy jest bowiem, według podob. art. 49/4 ord. wyb. sejm., uprawniony do przeprowadzenia takiej zmiany. Podobnie, gdyby np. w zgłoszeniu Polskiego Stronnictwa Ludowego o przylączenie do listy państwowej Nr. 1 dodano mylnie w liście okręgowej literę (P. S. L.), które są w oznaczeniu innej listy państwowej (Nr. 3), to należałoby zwrócić na to uwagę pełnomocnika i wezwać go, aby skreślił ten dodatek, jeżeli pragnie przylączenia listy okręgowej do listy państwowej”.

Z AGITACJI PRZEDWYBORCZEJ „CHJENY”.

Jako próbkę agitacji „Chjeny” przytaczamy w całości jedną z wydanych przez nią odezw, pełną bredni i najbardziej szkodliwych kłamstw, nadużywającą w obrzydliwy sposób świętości dla partyjnych celów „Chjeny”:

„Oreżny stanie hufiec nasz”
[„Rota” Konopnickiej].
Siostry Polki!

Dnia 17 września r. b. na wiecu w Lublinie wtargnęli członkowie lewicy, krzycząc: „Niech

żyją Żydzi”, oraz bluźniąc Matce Boskiej Częstochowskiej, tej naszej Królowej, która Ojczyznę naszą cudownie obroniła od Szwedów, a 2 lata temu ocalała Warszawę i całą Polskę od nawały bolszewickiej. Polki - katolicki wszystkich stanów, jak jedna stańmy w obronie naszej Matki Królowej.

5 listopada w dzień wyborów do Sejmu i 12 listopada w dniu wyborów do Senatu każda niech idzie głosować i niech odda swój głos na listę Chrześcijańskiej Jedności Narodowej Nr. 8, a zwalczymy lewicę i Żydów. Niech to będzie zwycięstwo naszej Królowej z Jasnej Góry.

Hańba tej, która głosu nie odda! Kto się wstrzyma od głosowania, naszej Królowej tem samem się zaprze.

Siostry, niech żadnej nie zbraknie bronić Jasnej Góry, a Królowa nasza błogosławić nam będzie.

O HACIE...

B. endecki minister przemysłu i handlu, p. Hacia, akcjonariusz „Kurjera Poznańskiego”, kandyduje w Poznaniu z ramienia piastowców. „Gazeta Warszawska” odrzuca tedy doszła do wniosku, że p. Hacia właściwie nigdy nie był endekiem i że jest „odpowiednim nabytkiem dla stronnictwa p.p. Bardla, Bryla i Gagatka”. Biedny Hacia! A przecież niedawno jeszcze był gagatkiem Nar. - Demokracji...

Nasze wiece.

Z PIOTRKOWA. W naszym okręgu akcja wyborcza rozwija się coraz bardziej. Ustalono już kandydatury poszczególnych partii. W okręgu zgłoszono aż 15 list. Chjenie przewodzi piotrkowski nauczyciel Popowski i Berezowski. Witoski wystawiają p. Fijałkowskiego. Wyzwolenicy p. Stolarskiego, N. P. R. p. Młynarskiego. Jest również lista Okonia, różne „obywatelskie” i t. p.

„Chjena” już zdążyła się publicznie skompromitować. Sprawili to czołowi kandydaci tej listy. Na wiecu przedwyborczym sam dziwił się, że jego postawiono na czele listy, nie mogąc spojrzeć w swej przeszłości nic takiego, co by pozwalało przypuszczać, że może zostać posłem. Nasz tow. Próchnik chciał mu coprawda na tymże wiecu wytłumażyć, dlaczego koftunierza piotrkowska chce w p. Popowskim widzieć swego pośła, ale bojąc się o słuchaczy, głosu mu nie udzielił. Zgromadzeni jednak sami wyciągnęli wniosek z przemowy kandydackiej i, w Piotrkowie przynajmniej p. P. jest skompromitowany całkowicie.

W powiecie walczą o mandaty pięć głównych partii: P. P. S., „Piast”, „Wyzwolenie” i „Chjena”. rozbijana skutecznie przez Centrum. Piastowców silnie podważa odezwa p. Włóściańskiego, który wystąpił z zarzutami przeciwko miejscowym działaczom Piasta. Odezwa ta rozszerzana jest w bardzo wielkich ilościach. Kołportują ją endecy. „Wyzwolenie” pracuje słabo. N. P. R. gdzie indziej po-

Dn. 14-go października ostatni termin składania oświadczeń kandydatów, że przy- muja kandydaturę, oraz oświadczeń o przyłączeniu listy okręgowej do państwowej!

kaze się, ale spotyka się wszędzie z świadomymi robotnikami, którzy dają enpeerowcom natychmiastową odprawę.

Nasza partja ostatniej niedzieli urządziła 6 wieców.

W Gorzowie przed kościołem przemawiał tow. Zygmunt Zaremba do 3.000 robotników rolnych i chłopów małopolskich. Przemówienie przyjmowano z zapalem. Rezolucja za poparciem listy Nr. 2 uzyskała wszystkie głosy, prócz 3-ch, ale i ci panowie tłumaczyli po wiecu, iż tylko częściowo z P. P. S. się nie zgadzają.

W Belchatowie przemawiali na wiecu, który skupił 1.500 robotników miejscowych (głównie tkaczy) tow. dr. Adam Próchnicki i Szmidi z Piotrkowa. Tylko jeden głos odezwał się z zarzutem, że „przecież w Polsce rządzi socjaliści”. Po odpowiedzi na to kłamstwo endeckie zafidło szersze — jednogłośnie przyjęło rezolucję poparcia listy P. P. S. przy nadchodzących wyborach.

W Bogdanowie przed kościołem przemawiali tow. Adamczyk i Szejkowski. Zgromadziło się około 2.000 formali i małopolskich. Rezolucja nasza przeszła przy ogólnym entuzjazmie zgromadzonych.

W Sulejowie, gdzie przemawiał tow. Bolesław Dratwa, fabrykanci — wapiarze zebrali kilkunastu pijanych, którzy zakłócili porządek na sali. Niechcąc na to robotą wywołać powszechne oburzenie tak, że gdy nazajutrz w poniedziałek p. Berezowski urządził tam wiec endecki, zgromadzeni nie dopuścili go do głosu i słuchali tylko mówców naszej partji.

W powiecie brzezińskim odbył się wiec w Galikowie, gdzie do zgromadzonych chłopów przemawiał tow. Szwabski z Kuluszek i tow. Brzozowski, którzy wyjaśniali politykę P. P. S. i otrzymali zapewnienie poparcia naszej partji. We wsi tej nie mieliśmy dotąd stosunków, dziś posiadamy zorganizowanych towarzyszy.

W Kuluszkach odbyło się wielkie zgromadzenie, na którym prócz miejscowych towarzyszy przemawiali goście z Łodzi z tow. Kowalskim — proletaryjczykiem na czele. Wiec ten, drugi już z rzędu, umocnił nasze stanowisko w tej osadzie. Towarzysze miejscowi zapewniali, że na listę naszą będą głosować prawie wszyscy mieszkańcy Kuluszek.

Miejscowy.

BLĘDÓW (pow. grójecki). Dn. 8 b. m. odbył się wiec przedwyborczy P. P. S. w Błędowie. Na wiecu przemawiali towarzysze: Domosławski, Targoński i Giedyk. Wiec zgromadził około 5 tysięcy włościan i robotników. Również nie omieszkała przyjść miejscowa „kołtunerka”, która krzykiem i przeraźliwym wyciem starała się przeszkodzić mówcom, lecz groźna postawa robotników i chłopów zmusiła tych krzykaczy do milczenia, przytem

przywódca tej bandy zachowywał się tak ordynarnie, że nie nadaje to się nawet do opisanja.

SIEDLCE. W dn. 8 b. m. do Siedlec zjechał jeden z apostołów „raju bolszewickiego”. Na wiec, urządzony w kinie „Lux” przybyło dużo ludzi, którzy tej „mowy” komunistycznej wysłuchali z po-błażliwym uśmiechem, od czasu do czasu przerywając ją rzeczowymi uwagami i pytaniami, na które komunistę jakoś odpowiedzi nie udzielił.

Soki odżywcze dla swego przemówienia czerpał mówca z prasy prawicowej, przedewszystkiem z „Dwugroszówki” i „Rzeczypospolitej”, powtarzając zwykle oszczerstwa endecko - komunistyczne na P. P. S., przytem przekręcał nawet fakty z najbliższej przeszłości.

Ciekawe, że to „przemówienie” było pozbawione wszelkich cech „rewolucyjności”. Jego myślą przewodnią była „parlamentarna walka z burżuazją (!!!).

Aby sprostować łgarstwa komunistyczne, zabrał głos tow. Fejst. W mocnej, pełnej wiary w świętą sprawę robotniczą, mowie odparł jeden po drugim „argumenty” przedmówcy, a słuchacze obdarzyli tow. Fejsta huraganem oklasków.

Wnieiony przez tow. Fejsta okrzyk na cześć P. P. S. został przez zebranych powtórzony zgodnym chórem.

Po przyjęciu rezolucji, piętnującej komunizm i jego przywódców, oraz po złożeniu zapewnienia, że zebrani oddadzą swoje głosy na listę Nr. 2, wiec rozwiązano przy dźwiękach hymnu robotniczego.

W taki sposób robotnicy w Siedlcach przyjmują komunistów.

STARY ZAMOŚĆ (pow. zamojski). Dnia 24 września r. b. odbył się wiec przedwyborczy, zorganizowany przez O. K. R. P. P. S. w Zamościu. Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali referatu tow. Kosińskiego, prosząc go o przybycie na wiec.

Z powodu nieszczernej pogody udaliśmy się do miejscowego kanonika o wynajęcie sali parafialnej przy ogarnistowce, która służy do wypitek i towarzyskich zabaw, otrzymaliśmy jednak odpowiedź odmowną, którą umotywowano tem, iż „sala jest kościelna, a wiec to można urządzać na deszczu”.

Zato kanonik większą część kazania w kościele poświęca na rozprawy polityczne, gromiąc stamtąd całą lewicę.

PIASZCZYCE. Na wiecu w Piaszyczycach w dn. 8 b. m. zebranych było około 4 tysięcy osób. Przemawiali wyprzedzając tow. tow. S. Skarżyński i Makowski, a zebrani słuchali ich z nęceniem i wielkim zainteresowaniem. Rozlegały się okrzyki „Niech żyje socjalizm”, „Precz z burżuazją”.

Miejscowy proboszcz, chcąc przeszkodzić wiecowi, kazał bić we wszystkie dzwony kościelne,

jakby nawołując do nowej modlitwy. (Wiec odbywał się zaraz po skończonej sumie). Ale na dźwięk dzwonów nikt nie poruszył się z miejsca.

W końcu zabrał jeszcze raz głos tow. Skarżyński, wyjaśniając zebranym co znaczą owe dzwony. Wiec przyjął słowa tow. Skarżyńskiego burzą oklasków, a rezolucję socjalistyczną uchwalono jednogłośnie.

SPROSTOWANIE KS. A. ZAKRZEWSKIEGO.

Z powodu korespondencji z Mszczonowa w Nr. 261 „Robotnika”, otrzymaliśmy od ks. A. Zakrzewskiego oświadczenie, w którym pisze, że nieprawdą jest „jakoby na wiecu w Mszczonowie dnia 17 września był w stanie nietrzeźwym i uderzył w twarz jakiegoś enpeerowca. Gdyby korespondent był w kościele, wiedziałby, że udam się na wiec bezpośrednio po sumie, którą sam celebrowałem, że przeto nie miałem nic w ustach. Wie również cała okolica, że należę do Tow. Wstrzemięźliwości i że nigdy nie używam żadnych trunków”.

Dalszej części listu ks. Zakrzewskiego nie u-

mieszczamy, ponieważ ma ona charakter nie sprowstawiania, lecz napaści na naszych tow.

WIELKIE WIECE PRZEDWYBORCZE

W niedzielę dn. 15 b. m. odbędą się następujące wielkie zgromadzenia przedwyborcze:

I. W sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) punktualnie o godz. 10 rano. Przemawiać będą tow. tow. B. Limanowski, Szpotkański, Łopuska, Gonerko i Czarkowski.

II. Na stokach Cytadeli koło kryzys Traugutta o godz. 11 m. 30 rano. Przemawiać będą tow. tow. Hartleb, Preiss, Kowalew, Dewucki, Fidziński i Garlicki.

III. Na Nowym Brudnie na placu przed wejściem do warsztatów kolejowych o godz. 2 po poł. Przemawiać będą tow. tow. Barlicki, Praussowa i Dąbrowski.

Towarzysze stawcie się licznie.

O prezydenturę Rzeszy niemieckiej.

Niezadługo, prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia r. b., cała dorosła ludność Niemiec powołana zostanie do obioru nowego prezydenta Rzeszy Niemieckiej.

Urzędujący obecnie prezydent Rzeszy, stary i zasłużony w ruchu robotniczym działacz, tow. Fryderyk Ebert, obrany został na to najwyższe stanowisko państwowe, drogą procedury tymczasowej, przez Zgromadzenie Narodowe niemieckie. Na mocy zaś konstytucji wejmarskiej, prezydenta Rzeszy obiera cała ludność Niemiec, drogą tajnego i bezpośredniego głosowania. Wyboru prezydenta państwa dotąd jednak w sposób przez konstytucję przewidziany nie dokonano z powodu głównie, iż wewnętrzne stosunki Rzeszy nie były się jeszcze całkowicie ułożyły, że życie wewnętrzne - polityczne Niemiec wstrząsane było co pewien czas przez zamachy stanu monarchistów, w rodzaju Kappa, bądź przez poważne zaburzenia wywołane przez komunistów niemieckich.

Obecnie, rząd Rzeszy niemieckiej, pod naporem samego Eberta, który uważa, że dzisiaj ustrój republikański Niemiec jest utrwalony, że większość znaczna stronnictw niemieckich, a co zatem idzie i wię-

szość obywateli niemieckich stoi wyraźnie i mocno na gruncie republikańskim, że dalej granicę Rzeszy zostały ostatecznie, po plebiscytach na Śląsku Górnym i w północnym Szlezewiku, ustalone, otóż obecnie rząd Rzeszy zdecydował się ogłosić wybór prezydenta i w tym celu zwrócił się do parlamentu berlińskiego z wnioskiem przeprowadzenia wyboru w dniu 3 grudnia r. b. Parlament niemiecki, niewątpliwie, wniosek rządu podniesie do godności uchwały.

Wysoce ciekawem i charakterystycznym dla stosunków wewnętrznych Niemiec jest stanowisko w tej sprawie wielkich stronnictw niemieckich. Za rychłym obioru nowego prezydenta w sposób ustalony przez konstytucję Rzeszy, są dzisiaj właściwie tylko socjaliści: Zjednoczona Socjalno - Demokratyczna Partja Niemiec. A to nie tylko dlatego, że podziela ją oni głądy w tej kwestji Eberta, że uważają, iż w sposób konstytucyjny przeprowadzony wybór głowy państwa, niechybnie wzmocni ustrój republikański i doda powagi i wpływu prezydentowi Rzeszy, ale również i dlatego, iż uważają koniunkturę wyborczą za korzystną dla Eberta. Na zgoła odmiennym stanowisku stoją stronnictwa prawicowe: jawni i zakapturzeni monarchiści i re-

Nasi kandydaci.

ZOFJA PRAUSSOWA.

Przyznać należy, że niewiele kobiet zajęło w naszym ruchu socjalistycznym przewodnicze stanowisko. Towarzyski od dawna ruchowi naszemu nieznane usługi — głównie jednak natury technicznej. Bez cichej, mozolnej, niewdzięcznej, niebezpiecznej pracy towarzyszek naszych technika konspiracyjna poprostu nie mogłaby istnieć. Te pracownice, żartobliwie zwane „dromaderkami” i „pomagierkami”, były niewidocznymi karjatydami gmachu partyjnego. Kilkunastoletnia praca np. tow. Marii Paszkowskiej, w tej dziedzinie stanowi niezwykle piękną kartę w dziejach partji i w dziejach zasługi społecznej kobiet polskich. Poza techniką jednak — ma-łostmy mieli towarzyszek - kierowniczek. Maria Jankowska - Mendelsonowa, Maria Bohuszewiczówna, Maria Motz-Abramowska — oto najwybitniejsze nazwiska. Do tego nielicznego grona kobiet, które się wślawiły swą działalnością ogólnie - partyjną, należy kandydatka P. P. S. z Warszawy — tow. Zofja Praussowa.

Praussowa ma żywiołowy temperament — jakby sama natura przeznaczyła ją na działaczkę społeczną. Śmiała, odważna, wymowna, bystra, zręczna i pomysłowa — na każdym posterunku odznacza się jako wybitna indywidualność. Praussowa nie waha się, nie zwraca uwagi na trudności, drwi sobie z niebezpieczeństw, nie sobie nie robi z tak rozpowszechnionych uprzedzeń, dotyczących tego, co „wypada” a co „nie wypada” kobietom. Bez żadnych rozważań, nie namyślając się wcale nad sprawą „emancypacji” czy równouprawnienia kobiet — na każdym posterunku staje jako równouprawniony człowiek. Natura jej jest taka — Praussowa nie może być inna. I wszyscy tak dobrze to rozumieją, że kiedy chodzi o Praussową, nikt nie będzie kwestionował, czy ona „nadaje się” czy też „nie nadaje” do danej roboty z tego powodu, że jest kobietą. Praussowa da sobie radę! O tem wszyscy wiedzą, to zgóry jest pewne.

I Praussowa daje sobie radę. Jej energja jest niewyczerpana, jej pomysłowość, szybkość pracy, przytomność umysłu —

nadzwyczajna. I wszystko, co Praussowa robi, robi z dobrym humorem, wesoło. W najcięższych przejściach nie trąga, nigdy nie wpada w rozpacz, nigdy nie traci otuch...

Zofja Praussowa, z domu Kuleszanka, urodziła się w ziemi Kieleckiej we wsi Buczów w r. 1878. Gimnazjum i wyższe studia (kursy bestużewskie) ukończyła w Rosji. Będąc dziewiętnastoletnią studentką w Petersburgu, wstąpiła do P. P. S. W tym czasie polskie organizacje studenckie w Rosji odgrywały poważną rolę w naszym ruchu socjalistycznym. Szczególnie organizacja petersburska przyniosła partji naszej ogromne korzyści. Naczelnem hasłem tej organizacji była praca przynosząca bezpośrednie korzyści ruchowi P. P. S. w kraju. Poza pracą w szeregach młodzieży uniwersyteckiej członkowie P. P. S. w Petersburgu prowadzili pracę agitacyjną wśród żołnierzy-Polaków, kierując ich do szeregów P. P. S. po ukończeniu służby wojskowej. Petersburgski oddział P. P. S. w ciągu wielu lat przemycił „bibułę” z Londynu przez Szwecję i Finlandję do Warszawy. (W Szwecji bardzo czynnie dopomagał w tej robocie tow. Branting, obecny prezydent ministrów).

Petersburska organizacja otrzymała zlecenie po aresztowaniu Józefa Piłsudskiego w Łodzi i przewiezieniu go do Petersburga, zorganizowania mu ucieczki i urządzania nowej drukarni partyjnej.

We wszystkich tych pracach tow. Praussowa odegrała wybitną rolę. Praca jej zdwoiła się po wyjeździe z Petersburga jej męża, Franciszka Ksawerego, który przeszedł do roboty nielegalnej w kraju. W ciągu ostatnich dwóch lat pobytu w Petersburgu była pełnomocniczką C. K. R. P. P. S. w Petersburgu i ponosiła odpowiedzialność za całokształt prac partyjnych na tym terenie.

Pod koniec wojny rosyjsko - japońskiej, gdy ruch rewolucyjny w kraju wzrastał, tow. Praussowa została wezwana wraz z kilkunastoma towarzyszkami do roboty krajowej. Zaraz po przyjeździe objęła organizację „granic” na terenie Królestwa. Kierowała przewożeniem bibuły i broni z Prus i z Galicji. Miała w swoim zawiadywaniu zarówno płatnych przemysłowców, jak i grupy towarzyszy, którzy oddali się na usługi roboty „granicznej”. Niejedną noc tow. Praussowa spędziła w drodze pie-

szej przez „zieloną granicę”, strzegąc w osłonej ciemnej nocy bibuły lub broni niesionej dla bojówki P. P. S.

Z jednym z transportów bibuły tow. Praussowa została aresztowana w lesie granicznym koło Olkusza. Sprawa była niebezpieczna. Tow. Praussowej udało się jednak wykreślić dzięki temu, że sprytnie wyzyskała panujące wówczas w administracji rosyjskiej „bezhofowie”. Sprawa poszła drogą administracyjną i skończyła się po odsiedzeniu więzienia w Kielcach, na zesłaniu do Rosji, skąd po 2-ach dniach pobytu w miasteczku Kupiańsku, udało się tow. Praussowej zbiedz i stanąć pod cudzym paszportem ponownie do pracy.

Nie zadowolając się jednak robotą techniczną i widząc, że robotą agitacyjną prowadzona jest przez tak zw. „lewicę” niezgodnie z programem niepodległościowym P. P. S., tow. Praussowa zajęła się agitacją w okręgu częstochowskim, który opanowała i uchroniła od wpływów esdekującej „lewicy”.

Po jeździe lwowskim tow. Praussowa udała się na robotę agitacyjną do Łodzi. Po pewnym czasie Praussowa była tak osaczona przez szpiclów, że parę razy ledwo uszła aresztowania. Raz nawet była już aresztowana i eskortowana do więzienia przez patrol, któremu w drodze zbiegła, kryjąc się w gęsty tłum robotniczy, zebrany na wieść o aresztowaniu. Nareszcie dotarło do nielegalnego mieszkania Praussowej, zrobiono rewizję i oczekiwano powrotu nieobecnej w domu towarzyski. Robotnicy zamieszkali w tej samej kamienicy dali znać na fahrykę Grohmana, gdzie tow. Praussowa odbywała wiec. Praussowa tak jak stała, prosto z wiecu, wyruszyła pieszo w drogę, przypuszczając słusznie, że stacja kolejowa jest „obsadzona” przez policję. Tow. Praussowa przybyła do Warszawy i tutaj dostaje kierownictwo Okręgu Warszawskiego podmiejskiego, w którym pracuje bardzo krótko i wraz z całym Okręgowym Komitetem zostaje aresztowaną. Otrzymała wysyłkę zagranicę.

Tow. Praussowa jeszcze próbuje nielegalnie powrócić do kraju, lecz pobyt jej, wskutek rozkazów, staje się zupełnie niemożliwym. Spędza więc kilka lat na emigracji w Paryżu i w Galicji. W Paryżu studjuje matematykę i szkolnictwo. Jednocześnie bierze żywy udział w przygotowawczych pracach strzeleckich.

Po wybuchu wojny europejskiej, tow. Praussowa, jedzie do Królestwa i oddaje się całkowicie pracy legjonowej i niepodległościowej. Organizuje intendenturę, zapatruje żołnierzy, prowadzi agitację niepodległościową i akcję szkolną z ramienia Centralnego Biura Szkolnego w Piotrkowie, zorganizowanego przez jej męża, tow. Franciszka Ksawerego Praussa, późniejszego ministra oświaty w Rządzie ludowym. Centralne Biuro Szkolne skupiło wszystkich działaczy pedagogicznych na okupacji austriackiej, zajmowało się organizowaniem szkół i dostarczaniem pomocy szkolnych, przeciwdziałało rozporządzeniom władz okupacyjnych w dziedzinie szkolnictwa. Działalność ta sprawiła, że tow. Praussowa była niejednokrotnie szkanowana przez władze okupacyjne, dwukrotnie nawet była aresztowana.

Rok 1918-ty zastał tow. Praussową w Warszawie, pracującą w szeregach partyjnych, biorącą udział w przewrocie listopadowym.

Od czasu zjazdu zjednoczeniowego 1919 r. tow. Praussowa sprawuje funkcje centralnej kasjerki. Wybierana przez zjazdy, wchodzi w skład Rady Naczelnej i C. K. W. Praca tow. Praussowej na trudnym i niewdzięcznym polu finansów partyjnych przyniosła duży pożytek organizacji. Tow. Praussowa powzięła inicjatywę założenia Banku Ludowego w Warszawie i doprowadziła ją do skutku.

Od 1919 r. tow. Praussowa po zdaniu specjalnego egzaminu zostaje początkowo podinspektorem, potem jedynym w Polsce inspektorem pracy - kobietą. W swej pracy inspektorskiej tow. Praussowa zasłużyła sobie na uznanie proletariatu bez różnicy kierunków politycznych.

Tow. Praussowa dwukrotnie z polecenia partji wyjeżdżała za granicę: w lecie 1920 r. do Włoch celem przeciwdziałania agitacji bolszewickiej w sprawie polskiej, następnie do St. Zjednoczonych Am. Półn. celem nawiązania stosunków między P. P. S. a Polonią amerykańską.

W tow. Praussowej, jako pośle, wszystkie warstwy pracujące, szczególnie zaś kobiety pracujące będą miały znakomitą, wymowną, niestrudzoną orędowniczkę i przedstawicielkę!

Towarzysze! pamiętajcie o funduszu wyborczym P. P. S.

akcjonści niemieccy. Domagają się oni od rządu Wirtha, aby wybrorczy prezydent nie rozpisywał, aby Ebert sprawował dalej swój urząd, że wybory rozpętały nowe walki wewnętrzne, których unikać należy. Ale te ich żądania i ten ich motyw wcale nie są odbiciem ich szczerych poglądów i szczerych zamysłów. Prawicowcy niemieccy rozumieją bowiem, że szanse ich wyborcze zmalały znacznie, osłabione po kompromitacjach ostatnich b. cesarza Wilhelma (ożenek, głupie i kłamliwe pamiętniki), po zdemaskowaniu ich organizacji spiskowych, po wybuchu oburzenia, jakie wywołało zamordowanie Rathenau'a przez ich młodocianych zwolenników. Nie mają przytem człowieka, którego dzisiaj mogliby przeciwstawić w walce o fotel prezydencki Ebertowi. Dlatego są przeciwni wyborowi, dlatego domagają się przedłużenia kadencji drogą cichej zgody stronnictw, a tą tembardziej, iż pojmują, że pozycja obranego przez ludność prezydenta Rzeszy będzie niewątpliwie mocniejsza, wpływowsza od dotychczasowej pozycji Eberta.

Niebardzo również zadowoleni są z rządu Rzeszy niemieccy demokraci i centrowcy. W dzisiejszych bowiem warun-

kach, kiedy nie zdołali jeszcze utworzyć bloku stronnictw mieszczańskich, kiedy i w swoich szeregach nie widzą nikogo, kto mógłby współzawodniczyć z Ebertem, woliliby i oni odroczenia wyboru. Demokraci proponowali nawet, aby czas urzędowania Eberta przedłużyć na dwa lata w drodze odpowiedniego uzupełnienia konstytucji wejmarskiej; propozycja ta jednak rozbiła się o opór nacjonalistów i liberałów narodowych, a to z tego powodu, że zmiana konstytucji wymaga większości kwalifikowanej 2/3 głosów, a więc godząc się na propozycję demokratów, musieliby głosować za taką zmianą ustawy konstytucyjnej, czyli chociaż pośrednio, ale wyraźnie głosowaliby za socjalistą Ebertem. A tego przecież uczynić nie mogą i nie chcą.

Wobec tych wszystkich różnic i antagonizmów rząd centrowca Wirtha, pod naporem samego Eberta, wspierał tutaj przez socjalistycznych członków rządu, zdecydował się przeprowadzić wybór prezydenta w czasie krótkim.

Walka o prezydenturę Rzeszy niemieckiej rozpoczęła.

J. Mort.

Walka w przemyśle górniczym w Czechosłowaczynie.

(Korespondencja własna).

Mor. Ostrawa, 6 października 1922.

Kryzys w przemyśle czechosłowackim objął się naprzód w przemyśle żelaznym, później w szklarskim, następnie włókienniczym, a na koniec odbija się w niesłychany sposób w przemyśle górniczym. Chcemy w kilku słowach skreślić sytuację, w jakiej znajdują się górnicy w Czechosłowaczynie już od blisko jednego roku.

Z końcem r. 1921 w górnictwie z powodu braku zbytu węgla i koksu pracowało najpierw 5 dni, później 4 dni, a dziś pracuje się przeważnie tylko 3 dni przeciętnie. W zagłębiu ostrawsko - karwińskim zaprowadzono w gwarancie kopalń wtkowickich i kolei północnej na niektórych kopalniach już tylko 2 dniówki pracy w tygodniu a są nawet kopalnie, gdzie się pracuje tylko jeden dzień w tygodniu.

Wskutek tego przystępuje się także do wydalania robotników. W ostatnim miesiącu to jest we wrześniu, wydano w zagłębiu ostrawsko - karwińskim 1600 górników i w dalszym ciągu następować ma wydalanie do tej miary, aby zredukować liczbę górników we wspomnianym zagłębiu o całe 10 tysięcy ludzi. Kapitaliści boją się naraz wydać większą ilość ludzi, aby nie spowodować rozruchów, i postanowili wydać robotników na raty, aby to mniej bolało. Ale już przed półrokiem wydano przeszło 3 tysiące robotników zagłębia kladneńskiego i falknowskiego, a przed dwoma miesiącami wydano w zagłębiu nuczycielskim koło Pragi 800 górników. Kopalnie mniejsze poprostu zamyka się.

To też jest zupełnie zrozumiałą rzeczą, że kapitaliści złą konjunkturę wyzyskują do tego, aby pogniebić robotników. Uważają, że jest chwila najdogodniejsza, aby przeprowadzić zmiany na swoją korzyść i obniżyć zarobki górników. I tak się stało, że w lipcu b. r. przedsiębiorcy węglowi wypowiedzieli górnikom ostrawsko - karwińskiego zagłębia umowę zbiorową, która była prawie że niekłęknięta od listopada 1920 roku. Pod wszystkimi względami warunki pracy i zarobkowania miały być znacznie pogorszone.

Ponieważ robotnicy nie przyjęli tych warunków, umowa zbiorowa w zagłębiu ostrawsko - karwińskim została z dniem 30 września wypowiedziana. Od dn. 1 września b. r. górnicy w ostrawsko - karwińskim zagłębiu nie mają już żadnej umowy. Ponieważ nie doszło do porozumienia, baroni węglowi wywiesili „Ogłoszenia” na wszystkich kopalniach i koksowniach zagłębia ostrawsko - karwińskiego, w których oznajmiali, że z dniem 24 września wchodzi w życie warunki pracy i płacy, podyktowane przez nich. Organizacja górnicza oświadczyła gotowość do ustępstw pod

względem zarobków i płac o tyle, o ile komisja parytetyczna stwierdzi, że środki żywności i artykuły pierwszej potrzeby spadły w pewnym procencie. Na podstawie tego zwołana została komisja parytetyczna w Mor. Ostrawie, która stwierdziła spadek cen o 32%. Na to oświadczyła organizacja górników, że zgadza się na zniżkę płac i akordów o 20 lub 25% i odrzuciła wszelkie inne warunki, podyktowane samowolnie przez przedsiębiorców. Interwencja w tym kierunku, aby jeszcze raz przeprowadzono układy z dyrektorami, spełza na niczem. Następną konferencją mężów zaufania i rad kopalnianych, która odbędzie się w Łazach dnia 8 października b. r. ma zdecydować ostatecznie, jaka droga organizacja powinna iść. Znosi się poważnie na strajk generalny górników w całej republice czechosłowackiej. (Strajk w zagłębiu ostrawsko - karwińskim już wybuchnął. Przyp. Red.). Wszystkie inne zagłębia węglowe widzą w postępowaniu baronów węglowych ostrawsko - karwińskiego zagłębia wysunięte przednie strzaże kapitalistów. To też wszystkie związki górnicze oświadczyły, że w razie strajku górników ostrawsko - karwińskich przyłączą się solidarnie do strajku we wszystkich zagłębiach.

Jako kardynalny warunek przedsiębiorcy wysuwają usunięcie 6-godzinowej zmiany w soboty. Dotychczas górnicy mieli we wszystkich zagłębiach umowę zagwarantowaną dniówkę 6-godzinową w soboty, tak na powierzchni, jak i na dole. Obecnie przedsiębiorcy twierdzą, że dniówka ta zaprowadzona została w interesach plebsu na Śląsku i musi być dzisiaj usunięta za każdą cenę. Robotnicy zaś stoją twardo przy dotychczasowym czasie pracy.

W razie strajku górniczego wchodzi w rachubę w zagłębiu ostrawsko - karwińskim 45 tysięcy górników, a jeżeli przylączy się wszystkie inne zagłębia Republiki, strajk obejmie 135 tysięcy robotników.

Podnosimy jeszcze uwagi godną kwestię, że przy wydalaniu górników z pracy przedsiębiorcy i urzędy dają wskazówkę wydalania przedewszystkiem „cudzoziemców”, a szczególnie Polaków. Szczególnie szczerze przeciwko Polakom „Mor. Slezsky Dennik”, organ burżuazji czechkiej, utrzymywane za pieniądze kapitalistów.

Trzeba tu podkreślić, że Polacy, o których tu chodzi, przebywają tutaj już od 20 — 30 lat, ale Czesi nie chcą im dać prawa obywatelstwa. W ostatnich czasach wyjeżdża cały szereg wydalonych robotników z Czech i udają się za chlebem do Polski, a szczególnie na Górny Śląsk. Dodajemy, że nieprzynależnym do Republiki czechosłowackiej nie wypłaca się żadnej zapomogi podczas bezrobocia.

nym jakgdyby na kłamstwo. Człowiek rozumny nie słucha go wcale. Agent wie o tem, nie dba o rozumnych. Dbą o ciżbę tych, którzy wyborami zajmują się raz na cztery lub pięć lat w ciągu czterech tygodni. Połowa conajmniej ludności w Polsce nie czyta gazety, bo nie czyta wogóle. I dlatego pewnie księża z wysokości ambony pouczają o wyborach.

Byłam w niedzielę w katedrze; ksiądz mówił: „pamiętajcie podczas wyborów, że Chrystus był pierwszym socjalistą”.

— A to „ich” wziął! — zawołał uspokojony już zupełnie kandydat na ministra.

— Co pan mówi! wcale „ich” nie wziął. Takie słowa można różnie rozumieć. Ja

rozumiałam, że widocznie socjalizm jest wcale piękna, dobrą i szlachetną rzeczą, jeżeli Chrystus był socjalistą...

— Ależ, to miało znaczyć co innego! — irytował się kandydat na ministra. — Ksiądz chciał poprostu powiedzieć, że kościół jest socjalistyczny, ile że przez Chrystusa został założony, i że należy wybrać takich tylko posłów, którzy są miłi kościołowi.

— Bardzo złożone jest rozumowanie pana ministra — odcięła się piękna pani — i wątpię, czy słuchacz tak je zrozumie. Stałam w grupie kobiet z ludu, bez kapeluszy, ale i nie dewotek. Założyłabym się, że myślały o tem, że ksiądz chwali Daszyńskiego. Chrystus był pierwszym socjalistą, Daszyński jest wielkim socjalistą. Z tych przesłanek może być tylko ten wniosek, że Daszyński jest miły Chrystusowi, a więc i kościołowi. Ale rozumieć dobrze, że ksiądz chciał zgłola co innego powiedzieć, chciał zaszkodzić socjalistom. Nie trzeba używać ambony do takich celów. Jestem tylko kobietą...

— Najpiękniejszą — słodko wstawił kandydat na ministra i oczy zaszyły mu wilgotnym polyskiem.

— „i mało znam się na polityce, ale wydaje mi się, że Kościół straci tylko na agitacji politycznej, prowadzonej przez księży.”

— Mówi pani, jak kardynał Gaspari i papież dzisiejszy, który podobno bardzo nie lubi księdza Teodorowicza — przerwał liberalny adwokat, zwany Masonem.

— Polityka na ambonie prowadzi do stwarzania atmosfery wiecej koło ambony — ciągnęła dalej piękna pani. Prowadzi do insynuacji, do wymysłów, do podejrzeń. Przed chwilą udowodniono panu ministrowi, że pałł ofiara podejścia ze strony przeciwników, zwalczających P. P. S. Wiadomość ta może być powtórzona w niedzielę ze stu ambon. Wprowadzi w błąd parę tysięcy ludzi, a gdy ci przekonają się, że wiadomość była nieprawdziwa, stracą zaufanie do księży, co pewnie nie leży w interesie ludzi tak Kościołowi oddanych, jak pan minister.

— Pan „minister” twierdzi zawsze, że jest neutralny — zauważyłem.

Pan minister poczerwieniał, a wszyscy wokoło zaczęli się uśmiechać.

— Pewnie, że nie jestem wojujący — zawarczał czerwony, jak burak kandydat na ministra, — ale pan sam przyniża, że społeczeństwo nasze jest bardzo religijne.

— Ależ ksiądz Lutosławski twierdzi — wołała piękna pani, — że ono jest raczej obojętne pod względem religijnym.

— Pani uwzięła się na mnie dzisiaj! — wołał kandydat na ministra i otarł krople potu z czoła. — Społeczeństwo jest religijne, niech pani przypomnia sobie, jak wygląda Warszawa w Boże Ciało, albo niech ktoś obrazi uczucia religijne społeczeństwa katolickiego!

— Czyż agitacja ks. Lutosławskiego nie obraża uczuć religijnych społeczeństwa? — wtrącił liberalny adwokat, zwany masonem. — Ale ona pana nigdy nie obraża, pan minister nigdy nie protestował przeciwko tej agitacji...

— Panie „ministrze”! — zaśmiała się piękna pani, — a więc to prawda, że pan staje do wyborów, jako chadek?

Wszyscy zaczęli się śmiać wokoło. Piękna pani zaczęła rozdawać herbatę.

Henryk Bezmaki.

LISTA WSPÓŁPRACOWNIKÓW PRASY „CHJENSKIEJ” ŻYDOWSKIEGO POCHODZENIA.

Henryk Cederbaum,
Aleksander Kraushar,
Zuzanna Rabska, z domu Kraushar,
L. Brun (właściwie Brünn),
Jerzy Ohrenstein (Oręński),
Irena Panenkowa (z domu Jawitz),
Maks Goldscheider (Goryński),
S. Auerbach (we Francji S. Aubac),
Wacław Muttermilch-„Bojomir”,
B. Merwin (Menkes),
Juliusz Kleiner,
Ignacy Weinfeld,
Wiktor Natanson,
Stefan Natanson,
Dr. Saphir,
Dr. Alfred Kohl (Kielski),
Leon Poncz (Pączewski),
W. Majbaum,
A. Kronenblech-Kroński,
Hortensja Lewentalowa,
M. Szarski (Feintuch),
Spis ten jest niepełny...

Nakładem Księgarni Robotniczej (Wspólna 17)

ukazała się aktualna broszura p. t.: „KWESTJA NARODOWOŚCIOWA W POLSCE”.

Tadeusza Hołówni.

Już wyszła z druku i jest do nabycia w „Księgarni Robotniczej” (Wspólna 17) i w lokalu C. K. W. (Warecka 7) broszura tow. posła d-ra H. Diamanda p. t.

VADEMECUM STATYSTYCZNE.

(weź mnie z sobą).

Podręcznik dla zajmujących się sprawami publicznymi w Polsce.

Treść: Preliminarze budżetowe. — Długi państwa Polskiego. — Wnioski na podwyższenie emisji biletów obiegowych. — Gwarancje. — Kurs dolara w Warszawie. — Podatki. — Przeciętne ceny zboża, ziemniaków, bydła. — Płace robotnicze w styczniu 1914 i 1922 r. — Wydajność górnictwa w r. 1913 i 1921. — Szkolnictwo. — Statystyka narodowościowa.

Cena broszury mk. 250.

Strajk telefonów.

W trzecim dniu strajku wreszcie rozpoczęły się pertraktacje przy pośrednictwie inspektora pracy. Telefonistki poszły na ustępstwa, godząc się na odroczenie wypłaty odszkodowania, dyrekcja jednak nie daje odpowiedzi jasnej. Rokowania spełzły na niczem. Dyrekcja zapewnia że dzisiaj da odpowiedź i przedłoży swoje warunki. Strajk trwa, nastroj wśród strajkujących dobry.

WSZYSCY DO NATYCHMIASTOWYCH OFIAR NA FUNDUSZ WALKI WYBORCZEJ P. P. S.

Każdy Towarzysz i Towarzyska, oraz sympatycy P. P. S., nabywający metalowy znaczek wyborczy, spełnia swój obowiązek realnej pomocy partii w jej ciężkiej walce z przemocą reakcji o wolność i prawa polskiego ludu robotniczego. Niech znaczek wyborczy, zdobiąc pierś robotniczą, będzie symbolem solidarności i gotowości ofiarnej dla P. P. S.

Znaczek wyborczy można nabywać w Sekretariacie Generalnym CKW. P. P. S. w Warszawie, Warecka 7. Cena znaczka 500 mk. za sztukę. Tamże są do nabycia nalepki wyborcze w cenie 50 mk., oraz wyborcze listy składkowe.

Wyborczy Komitet Centralny P. P. S.

Kronika polityczna POŻYCZKA ZŁOTA.

Dziś mają się ukazać z druku przepisy wykonawcze do ustawy o pożyczce złotej. Jak się dowiadujemy subskrypcja nowej pożyczki rozpocznie się w poniedziałek 16 b. m. Min. Skarbu przygotowało już aparat propagandy pożyczki, która pomyślana jest na szeroka skalę.

Odinkii pożyczki, jak wiadomo opiewają w dwu walutach, będą dwóch rodzajów: jedne na 10 tys. mk. i 10 złotych, inne na 50 tys. mk. i 50 złotych. Wszystkie obligacje będą wystawiane na okaziciela.

Pożyczkę będzie można wpłacać rataми, ale tylko kiedy będzie ona kupowana bezpośrednio w biurach P. K. K. P., do której uznania pozostawione również będzie lombardowanie obligacji.

Obligacje dawnych pożyczek „Odrodzenia”, krótkoterminowej i długoterminowej, przyjmowane będą w wysokości połowy sum subskrybowanych.

Pierwsze kupony, opiewające również w markach i złotych, płatne będą dn. 1-go kwietnia.

WYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA NA KRESY.

W sobotę Naczelnik Państwa udaje się w podróż do Łucka, Krzemieńca i Równego dla wizytacji kresów południowo-wschodnich. W poniedziałek Naczelnik Państwa będzie obecny przy wręczeniu sztandaru 22 pułkowi piechoty w Łucku.

MIN. KAMIENSKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Wczoraj rano minister Kamiński, w towarzystwie wojewody Rymera i in., dokonał objazdu powiatów województwa górnośląskiego. Działalność władz miejscowych spotkała się z uznaniem min. Kamińskiego.

Z RADY MINISTRÓW.

Na posiedzeniu w dniu 11 b. m. Rada ministrów uchwaliła wniosek ministra skarbu w sprawie współdziałania ministerjum skarbu przy układaniu projektów ustaw i rozporządzeń, przewidujących świadczenia przymusowe na rzecz państwa lub związków samorządowych; 2 wnioski ministra skarbu w sprawie zmiany w postanowieniach o opodatkowaniu piwa; w sprawie kredytu dodatkowego na odbudowę miasta Brześcia nad Bugiem, dla instytucji rolniczych, dla komitetu reemigracyjnego w Poznaniu, oraz na budowę publicznych szkół powszechnych; rozporządzenie o obowiązku właścicieli, zarządców i dozorców domów przeciwdziałania tajemnemu gorzelnictwu; wniosek ministra skarbu w sprawie ustanowienia dyrekcji cel; wnio-

Zbliżka i zdaleka.

ROZMOWA W SALONIE.

— Niech się pan „minister” nie gniewa — ciągnęła dalej piękna pani — my przecież panu nie jesteśmy niechętni. Ktoś szukał pana. Takich kłamstw, podejść, podejrzeń, insynuacji będzie wiele. Wyborca, nieprzygotowany, bez doświadczenia, nadto czytający gazetę, pada z łatwością o łaskę podejścia ze strony agentów. Agent żyje z wyborów. To jego proceder. Nieraz obserwowałam zagranicą takich ludzi. Są to ludzie specjalnie wytresowani, o oryginalnym układzie umysłu, zawsze nastawio-

sak ministra sprawiedliwości w sprawie rozmieszczenia urzędów państwowych w Radomiu; projekt noweli do ustawy, wprowadzającej austriacki kodeks handlowy; wniosek ministra kolei żelaznych w sprawie oszacowania gruntów, wywłaszczonych na szereg przebudowy warszawskiego węzła kolejowego; wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji umowy polsko-czechosłowackiej w przedmiocie wzajemnego dopuszczenia lekarzy i położnych; wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji konwencji sanitarnej z Czechosłowacją. Na temże posiedzeniu Rada ministrów wysłuchiwała sprawozdania prezesa komisji likwidacyjnej dla spraw plebiscytowych i załatwiła szereg spraw bieżących. (P. A. T.).

URLOP P. SZUMSKIEGO.

Przedstawiciel rządu Ukrainy Sowieckiej, p. Szumski, który wrócił przed kilku dniami do Warszawy, wyjeżdża wkrótce ponownie na dłuższy urlop do Berlina.

Dnia 10 b. m. poseł francuski de Panafieu wręczył wice-min. kolei żel., p. J. Eberhardtowi, Krzyż Komandorski Legii Honorowej.

Po zwiedzeniu w dniu wczorajszym belgijskiej państwowej fabryki broni Herszta, pod Liege, gen. Sikorski odjechał wprost do Paryża.

TELEGRAMY.

Sprawa wschodnia.

Wojny nie będzie

UCHWAŁA KONFERENCJI W MUDANJI.

Londyn, 11 października. — (P. A. T.). Konwencja wojskowa zawarta wczoraj wieczorem w Mudanji, brzmi, jak następuje:

Art. 1. Wojska greckie w ciągu dni 14-tu opuszczają Trację.

Art. 2. Grecka administracja cywilna i grecka żandarmeria będą jaknajprychlej wycofane z Tracji.

Art. 3. W dniu wycofania władz greckich administracja cywilna będzie przekazana państwu sprzymierzonym, które w tymże dniu oddadzą ją władzom tureckim.

Art. 4. Przekazanie Turkom władzy w Tracji musi nastąpić w ciągu 30 dni od chwili zupełnego opróżnienia Tracji przez wojska greckie.

Art. 5. Tureckie władze cywilne oraz tureckie władze policyjne będą wprowadzone do Tracji w ilości, wystarczającej do utrzymania porządku. Ustalenie liczebności tych władz będzie pozostawione uznaniu władz tureckich z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez generałów państw sprzymierzonych.

Art. 6. Wycofanie się z Tracji Greków i obsadzenie tego terytorium przez Turków odbędzie się pod kontrolą komisji międzysojuszniczej, która w tym celu zajmie najważniejsze centra polityczne Tracji. Komisja ta uczyni wszystko w celu przeszkodzenia ewentualnym wykroczeniom.

Art. 7. Prócz tej komisji kontyngenty wojskowe państw sprzymierzonych obsadzą Trację Wschodnią. Kontyngenty te, które nie mogą obejmować więcej niż 7 batalionów, pozostaną pod rozkazami komisji międzysojuszniczej.

Art. 8. Międzysojusznicza komisja i kontyngenty wojskowe usuną się w 30 dni po opuszczeniu Tracji przez wojska greckie. Odiad może nastąpić wcześniej, o ile sojusznicy dojdą do przekonania, że poczynione zostały zarządzenia, potrzebne dla ochrony ludności greckiej.

Art. 9. Władze greckie wycofają się ze wszystkich stref neutralnych nad cieśninami.

Dokoła zagadnienia

SULTAN ABDYKUJE.

Londyn, 11 października. — (P. A. T.). „Morning Post” donosi, że sultan zgłosił definitywną prośbę o przyjęcie jego abdykacji. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło abdykację przyjąć.

ANGORA UNIEWAŻNIA DEKRETY SULTANA.

Konstantynopol, 11 października. (P. A. T.). Komisariat do spraw finansowych Angory przypomina, że wszelkie konwencje, traktaty, kontrakty, oraz dekrety, ogłoszone przez rząd sultański od 16 marca 1920 r. uważane są za niebyłe.

REWOLTA W ARMII GRECKIEJ.

Berlin, 11 października. — (P. A. T.). Z Aten donoszą, że w Adrianopolu wybuchła wśród wojsk greckich rewolucja. Oddziały wojskowe pładują miasto, wielu oficerów ma być zamordowanych. Wojska noszą czerwone chorągwie i śpiewają pieśni rewolucyjne. Ministrowie, którzy zostali aresztowani, a przedewszystkiem Gunaris, mają być w najbliższym czasie sądzeni.

GABINET ZAIMISA.

Bordeaux, 11 października. — (P. A. T.). Według doniesień Reutera z Aten, Zaimis zgodził się na objęcie stanowiska prezydenta ministrów.

PO USTAPIENIU KONSTANTYNA.

Bordeaux, 11 października. — (P. A. T.). Z Aten donoszą, że patriarcha ekumeniczny w Konstantynopolu, który zerwał stosunki z Grecją z powodu powrotu Konstantyna na tron, podjął obecnie ponownie stosunki z rządem greckim, przyczem obie władze uznały się wzajemnie.

VENIZELOS NADZWYCZAJNYM PEŁNOMOCNIKIEM GRECJI.

Londyn, 10 października. (P. A. T.). Venizelos powiadomił dziś lorda Curzona, że pragnął stanowisko nadzwyczajnego pełnomocnika rządu greckiego u rządów mocarstw. Następnie doniósł, że rząd rewolucyjny przyjął jego propozycję. Z Aten odeszło do delegatów greckich w Mudanji polecenie, aby postępowali w myśl życzeń aliantów.

nami. Nowe strefy neutralne będą ustalone przez mieszaną komisję złożoną z oficerów państw sprzymierzonych i jednego oficera tureckiego.

Art. 10. Na półwyspie konstantynopolskim rozszerzona będzie okupacja międzysojusznicza w kierunku wschodnim aż do punktu, położonego o 7 km. na północny zachód od miejscowości Podima, a dalej do linii, idącej przez Istrandia.

Art. 11. Na półwyspie Gallipoli strefę neutralną będzie stanowił stały półwysp na południe od linii Balia, Burun i Bulair.

Art. 12. Rząd angielski zobowiązuje się szanować strefy neutralne aż do dnia wycofania się z nich wojsk sojuszniczych.

Art. 13. Rząd angielski zobowiązuje się do chwili zawarcia pokoju nie przewozić żadnych wojsk do Tracji i nie tworzyć tam nowej armii.

Art. 14. Konwencja niniejsza wchodzi w życie w 3 dni po jej podpisaniu.

Następują podpisy delegatów Anglii, Francji, Włoch, Turcji i Grecji.

OŚWIADCZENIE GEN. HARRINGTONA.

Leafield, 11 października. — (P. A. T.). Przed zamknięciem konferencji w Mudanji gen. Harrington, zwracając się do Ismeta Paszy, oświadczył między innymi: „Anglia posiada wielką liczbę okrętów, wielką liczbę żołnierzy, jak również wielką liczbę armat. Proszę pamiętać, że jesteśmy narodem, z którym nieprzyjemnie jest walczyć”.

ZADOWOLENIE W PARYŻU I W LONDYNIE.

Londyn, 11 października. — (P. A. T.). Wiadomość o definitywnym podpisaniu układu w Mudanji została przyjęta z takim samym zadowoleniem jak i w Paryżu.

„Daily Chronicle” zaznacza, że podpisanie tego układu jest równoznaczne z zakończeniem kryzysu.

— W Konstantynopolu zaprzeczają wiadomości, pochodzące ze źródeł angielskich, o wyjeździe w dniu 7 października Franklina Bouillona. W istocie Franklin Bouillon był jeszcze w dniu 9 października w Mudanji.

WŁOCHY A SPRAWA WSCHODNIA.

Frankfurt, 11 października. — (P. A. T.). „Frankfurter Zeitung” pisze: Ogromne znaczenie ma fakt, że Włochy obecnie oficjalnie oświadczyły, iż układ, zawarty między Venizelosem a Tiltonem w r. 1919, obecnie uznany został przez Włochy za nieobowiązujący. Włochy chcą w ten sposób przeszkodzić tej ewentualności, iż pokojowa konferencja wschodnia mogłaby użyć włoskiego Dekretu o neutralności jako przedmiotu kompensacji dla Grecji wzamian za ofiary, przez nią poniesione.

SPRAWA BLOKADY CIEŚNIN.

Leafield, 11 października. — (P. A. T.). Rząd angielski wystosował do Rosji notę, będącą odpowiedzią na zarzuty Rosji, jakoby flota angielska blokowała cieśniny, utrudniając w ten sposób przejazd okrętów do Rosji i na morze Czarne. Nota angielska powołuje się na pismo admirała Brocka, dowódcy sił morskich na morzach Bliskiego Wschodu w którym admirał Brock zaprzecza energicznie istnieniu jakiegokolwiek blokady cieśnin i wyraża zdziwienie, że w ogóle podobny zarzut mógł być wystosowany, wobec tego, iż niema żadnej kwestji spornej co do przejazdu na morze Czarne okrętów neutralnych.

UDZIAŁ AMERYKI W KONFERENCJI WSCHODNIEJ.

Londyn, 11 października. (A. W.). Korespondent „Timesa” donosi z Waszyngtonu, że wskutek obecnego zwrotu w opinii publicznej Stanów Zjednoczonych istnieje możliwość, że na konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu będzie wydelegowany specjalny przedstawiciel Ameryki. Udział jego w dyskusji ma być jednak ograniczony jedynie do kwestji wolności cieśnin.

— Reuter donosi z Aten, iż został tam zaarrestowany generał Kadnostis.

— Stambolijski, który w przejeździe bawi w Pradze, oświadczył przedstawicielowi „Venkova”, że Bułgaria domaga się wolności cieśnin. Bułgaria nie jest związana układami ani z Turcją, ani z Ro-

sją. Stambolijski jest przekonany, że nastąpi istotna poprawa stosunków Bułgarii z Jugosławią.

ECHA KONFLIKTU WSCHODNIEGO.

Według informacji „New York Herald”, w ostatnich czasach zarówno rząd sowiecki, jak i nacjonalści ludów wschodnich wywierali na Mustafę Kemala Paszę nacisk, aby go skłonił do podjęcia wojny. Indyjcy i egipcscy rewolucjoniści zapewniali Kemala Paszę, że w Indjach i Egipcie wybuchnie powstanie, jeżeli Turcy rozpoczną wojnę. Przedstawiciel Afganistanu w Angorze miał obiecać, że na wypadek wojny armia afgańska

przekroczy granicę indyjską, a tak samo Arabowie w Mezopotamji i Syrii czynili wszelkie wysiłki, aby przeszkodzić pokojowemu załatwieniu konfliktu na Wschodzie.

— Konferencja ludów wschodnich, która odbyć się ma w Moskwie w b. miesiącu, pod przewodnictwem Cziczera, dążyć będzie do stworzenia nowej Ligi Narodów. Cziczera zamierza podobno udać się w podróż dyplomatyczną do Sofii, Konstantynopola i Rzymu.

Pogłoski o dymisji Lloyd Georgea przedwczesne

LLOYD GEORGE NIE USTĘPUJE.

Wiedeń, 11 października. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że Lloyd George będzie miał w sobotę w Manchesterze sposobność bronić swej polityki przeciwko atakom. Mianowicie wygłosi on mowę na bankiecie, który wydadzą przywódcy stronnictw koalicyjnych na jego cześć. Oczekują, że Lloyd George oświadczy, że nie ma zamiaru podania się do dymisji.

Konferencja czecho-włoska

Wiedeń, 11 października. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse” donosi z Rzymu: Półoficjalna „Tribuna” stwierdza, że konferencja wenecka ma duże znaczenie, jakkolwiek nie spełniła wybuchających nadziei prasy czeskiej. Oba kraje będą uprawiały wspólną środkowo-europejską politykę, której zasadą będzie nienaruszalność traktatu pokojowego, oraz obrona przed ewentualnym rewanzem ze strony Rosji i Niemiec.

OŚWIADCZENIE BENESZA.

Rzym, 10 października. (P. A. T.). — Podczas rozmowy z przedstawicielem „Corriere della Sera”, minister Benesz oświadczył: Uznajemy, że Włochy, podobnie jak i my, mają swe interesy szczególne w Europie środkowej i że mają też prawo bronić ich. Uznajemy to tem łatwiej, że interesy włoskie zmierzają ku celom, identycznym z naszymi celami, a zatem będziemy mogli z niemi zdążyć równolegle. Co się tyczy Węgier, to mamy jeden tylko cel, a mianowicie skonsolidować obecny status quo. Mniemamy, że również Wielka Ententa uzna za swój zasadniczy obowiązek utrzymanie obecnej sytuacji politycznej i terytorjalnej.

Czechy a Jugosławia

Zagrzeb, 11 października. — (A. W.). Dzienniki tutejsze podają, że jeszcze w b. m. minister skarbu Kamanudi uda się do Pragi w celu pertraktowania z czeskim ministrem skarbu Raszinem w sprawie mającej się zawrzeć konwencji gospodarczej między Czechosłowacją a Jugosławią.

Sprawa Austrii

SPRAWOZDANIE D-RA SEIPLA.

Wiedeń, 11 października. — (P. A. T.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych kanclerz austriacki Seipel składał sprawozdanie w sprawie protokołu genewskiego, zwracając uwagę, że odrzucenie żądanej przez Ligę Narodów kontroli oznaczałoby narażenie całej akcji sanacyjnej na poważne niebezpieczeństwo; świat cały mógłby — zdaniem Seipla — sądzić w takim razie, że Austria sama nie bierze sanacji swego kraju poważnie.

SZANSE PROTOKUŁU GENEWSKIEGO W PARLAMENTCIE AUSTRIACKIM.

Wiedeń, 11 października. — (A. W.). W bieżącym tygodniu wypowiedzą się w parlamencie austriackim przedstawiciele stronnictw w sprawie protokołu genewskiego. Prawdopodobnie będzie miała miejsce poważna opozycja zarówno ze strony wszechniemców, którzy przygotowują się do ostrego protestu jakoteż ze strony socjal-demokratów i komunistów. Za przyjęciem protokołu wystąpi jedynie partja chrześcijańsko-socjalna mająca, jak wiadomo, większość w gabinecie.

Z komisji odszkodowań

Paryż, 11-go października. — (P. A. T.). Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komisji odszkodowań. Na początku posiedzenia delegat angielski Bradbury wyraził żal z powodu ustąpienia Dubois, na co ten ostatni odpowiedział przemówieniem, w którym przedstawił zasługi swego następcy Barthou. Po powitaniu Barthou przez Bradburego wygłosił dłuższe przemówienie Barthou. Zaznaczył, że wchodząc w skład komisji odszkodowań, jest zdecydowany iść w ślady swego poprzednika Dubois, mając na uwadze jedność pomiędzy sprzymierzonymi. Po przemówieniu Barthou Dubois opuścił posiedzenie. Następnie Bradbury zaproponował wybór Barthou na prezidenta komisji odszkodowań, zaznaczając, że pożądanym jest by prezydium przynajmniej było przedstawicielem kraju najbardziej zainteresowanego w sprawie odszkodowań. Komisja odszkodowań wybrała następnie jednomyślnie Barthou na przewodniczącego.

SPRAWA SPADKU WALUTY NIEMIECKIEJ.

Paryż, 11 października. — (P. A. T.). Komisja odszkodowawcza odbędzie dzisiaj po południu półurzędowe posiedzenie, na którym rozważać będzie sytuację, wytworzoną spadkiem marki niemieckiej. Komisja przypomni, że uchwała z 31 sierpnia powzięta została w celu spowodowania stabilizacji kursu marki niemieckiej. Wobec nowego spadku marki niemieckiej komisja odszkodowawcza jest zmuszona jeszcze przed konferencją brukselską rozpatrzyć nowe położenie finansowe Rzeszy niemieckiej. Kwestja kontroli niemieckich finansów będzie wzięta pod rozwagę. Prawdopodobnie odbędzie się kilka półurzędowych posiedzeń i narad pomiędzy delegatami, zanim komisja będzie mogła powziąć odpowiednie uchwały.

Sprawa długów wojennych

Nowy Jork, 10 października. — (P. A. T.). Waszyngtoński korespondent „New York World” pisze, że zanosi się na poważną próbę przyprowadzenia do równowagi finansów świata. Rząd stoi na stanowisku, że musi poczynić pewne kroki celem uregulowania kwestji długów wojennych, zanim będzie mógł uczestniczyć w konferencji gospodarczej z państwami europejskimi. Zamierza on wysłać na konferencję finansową, mającą się odbyć w Brukseli, przedstawiciela z tem jednakże zastrzeżeniem, że jego kroki będą następnie zaakceptowane przez kongres. W Waszyngtonie pragną się już teraz dowiedzieć, jaką propozycję uczyni Anglia w sprawie uregulowania długów. Jeżeli propozycje angielskie nie dadzą się uzgodnić z propozycjami amerykańskiej komisji dla umorzenia długów, wówczas kongres będzie uproszony, aby zmienił swe poprzednie postanowienia w ten sposób, aby komisja amerykańska miała przy rokowaniach z przedstawicielami Anglii zupełną swobodę działania.

Z sejmiku śląskiego

Katowice, 11 października. — (P. A. T.). W godzinach popołudniowych odbyło się pierwsze posiedzenie komisji regulaminowej. Przewodniczącym obrano posła Sabasa; jako referenta na plenum sejmiku wyznaczono posła Korfanteo. Po dłuższej dyskusji komisja przyjęła 39 paragrafów na ogólną liczbę 69 paragrafów projektu regulaminowego. Obrady będą prowadzone w dalszym ciągu jutro o godz. 4-ej po poł.

Z poprawek, które poczyniono w projekcie regulaminowym obrad sejmowych, należy podkreślić nast.: art. 5 projektu rządowego ma brzmienie następujące: „językiem rozpraw Sejmu jest język polski”. W dyskusji komisji przyjęto, że w granicach postanowienia art. 138 konwencji genewskiej dopuszczalny jest język niemiecki. Art. 138 konwencji genewskiej dopuszczalny jest język niemiecki. Art. 138 konwencji genewskiej dopuszczalny jest język niemiecki.

Do art. 8-go projektu rządowego, który opiewa, że Sejm wybiera 2-ch zastępców marszałka, wniesiono poprawkę, że Sejm wybiera 4-ch zastępców marszałka.

Zmieniono również art. 14-ty wniosku rządowego, o tyle, że zamiast konieczności obecności dla prawomocności uchwał i wyborów przynajmniej 15 posłów, poprawka wymaga obecności 20-tu posłów. (A. W.).

Przed międzynarod. konferencją Pracy

Genewa, 10 października. (P. A. T.). Szwajc. Ag. Tel. — Przed otwarciem międzynarodowej konferencji pracy zbierze

NA RATY

i za gotówkę

Okrycia damskie, kostiumy, palta płaszczy
oraz UBIORY MĘSKIE
Nowolipie Nr 38, m. 8. front
II-o piętro

„DEMAT” ogłasza

Przetarg ustny na:

18.000 kl. linek żelaznych, ocynkowanych, różnej długości i średnicy;
365 kl. linek żelaznych ręcznie skręconych, nieocynkowanych;
742 kl. kabli w izolacji papierowej z drutu ocynkowanego;
169 kl. kabli miedzianych jednożyłowych, średnicy 5 mm.;
58 kl. drutu żelaznego ocynkowanego, średnicy 4 mm.;

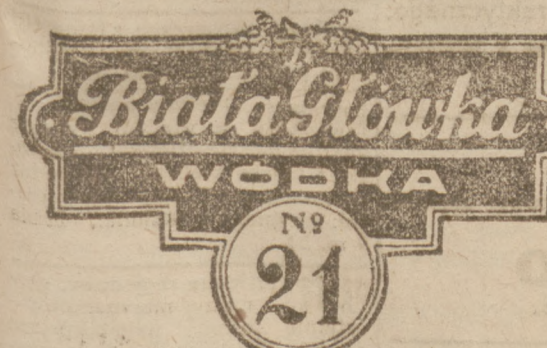
Data przetargu dn. 16 października o godz. 10 rano.

Miejsce: Łuck, Ekspozytura Dematu.

Rada Administracyjna międzynarodowego Biura Pracy. Rada zajmie się sprawozdaniem i rezolucjami, uchwalonymi przez Zgromadzenie Ligi Narodów, a dotyczącymi Międzynarodowego Biura Pracy. Rada Administracyjna ma również zamianować członków do komisji rolniczej. Wreszcie zajmie się ona sprawą oficjalnego języka międzynarodowego Biura Pracy i ostatecznymi przygotowaniami do międzynarodowej konferencji pracy, która odbędzie się dn. 18 b. m. w Genewie.

Wiadomości telegraficzne.

— Na posiedzeniu parlamentu ulsterskiego oświadczył sir James Craig, że Ulster winien dążyć do zachowania swego własnego parlamentu, niezależnego od parlamentu dublińskiego.
— W wydawnictwie „L. Fränkel” Berlin - Moskwa ukazało się dzieło p. t. „Dzisiejsza Rosja”, rok 1917 — 1922 w językach niemieckim, francuskim, angielskim i rosyjskim. Jest to dzieło zbiorowe wszystkich uczonych rosyjskich, zawierające materiały dla studjum obecnej Rosji.
— Zorganizowana przez Ligę Narodów pierwsza próba międzynarodowej wymiany funkcjonariuszy służby sanitarnej odbyła się w Brukseli. W pierwszej wymianie wzięli udział funkcjonariusze sanitarni Belgii, Włoch, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii.
— Do Brukseli przybyła włoska para królewska w towarzystwie ministra Szancera.
— We wtorek otwarto w Rzymie doroczną konferencję międzynarodowego Związku aeronautycznego. Na konferencji jest reprezentowanych 21 państw, między innymi Belgia, Francja, Anglia, Włochy, Japonia i Stany Zjednoczone.
— Przybył do Madrytu szach perski. Został on przyjęty na audiencji przez parę królewską.



Szustowa

Zadaćie wszędzie.

Ruch robotniczy.

Z życia partii.

TOW. MORACZEWSKI W ROCHESTER N. Y.

Podajemy za chicaguskim „Dziennikiem Ludowym”:
Wice otworzył tow. Walenty Czerniak, przedstawiając w krótkim przemówieniu zasługi pierwszego premiera Rządu Ludowego, Jędrzeja Moraczewskiego, którego też przedstawił licznie zgromadzonej publiczności. Niemalże oklaski przez długą chwilę były wyrazem uczuć zgromadzonych słuchaczy, którzy z natężoną uwagą i widocznym wzruszeniem witali dostojnego mówcę, który w dostępny i barwny sposób przedstawił, w jak trudnych warunkach tworzyło się państwo Polskie. Opowiadał o wielkiej pracy, jaką pryncem położył pierwszy gabinet w Polsce.

Tow. Moraczewski, po skończonej mowie, nagrodzony został hucznymi oklaskami, poczem Chór ludowy odśpiewał „Pieśń Zgody”, odpowiadającą doskonale uroczystemu nastrojowi.

Następnie przemawiał tow. A. Olszewski, sekretarz generalny Z. S. P. Zebrano ogółem przeszło 250 dolarów.

Ostatnie przemówienie tow. Jędrzeja Moraczewskiego było dodatkiem o Naczelniku Piłsudskim. Zgromadzeni znowu nagrodzili je burzą oklasków. Na zakończenie

Chór ludowy odśpiewał „Marsyljanke”, a orkiestra przegrała kilka utworów.

Wice cały miał przebieg bardzo uroczysty i spokojny i każdy wyszedł zadowolony i z nadzieją na lepsze jutro.

Dzielnica Jeruzolimka. W czwartek, dn. 12 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Chłodna 41, odbędzie się ogólne przedwyborcze zebranie członków dzielnicowych.

Dzielnica Praska. W czwartek, dn. 12 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym Bratkowa 29, odbędzie się ogólne przedwyborcze zebranie członków dzielnicowych.

Dzielnica Mokotów. W czwartek, dn. 12 b. m. o godz. 5 w lokalu dzielnicowym, Bagatela 12-a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 8 odbędzie się walne zebranie członków dzielnicowych, między innymi P. P. S. z fabryk oraz sympatyków P. P. S.

Dzielnica Ochota. W czwartek, dn. 12 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek dn. 13 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Al. Jeruzolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jeruzolimka. W piątek, dn. 13 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. W piątek dn. 13 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicowym, Sołec 68, odbędzie się przedwyborcze walne zebranie członków dzielnicowych.

Dzielnica N-Bródno. W piątek dn. 13 b. m. o godz. 5 w lokalu dzielnicowym, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne przedwyborcze zebranie członków dzielnicowych.

Koło gazowników P. P. S. W piątek dn. 13 b. m. o godz. 6 w lokalu dzielnicowym Wolskiej, Wól. 44 odbędzie się zebranie koła.

Wydział organizacyjny. W sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 5 i pół, odbędzie się w lokalu OKR., Al. Jeruzolimskie 6, posiedzenie Wydziału.

Wydział agitacyjny. W sobotę dn. 14 b. m. o godz. 5 i pół, w lokalu OKR., Al. Jeruzolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału.

Pocztowa org. P. P. S. zawiadamia, że Stefan Klimaszewski został usunięty przez Komitet Pocztowej Org. P. P. S. z partii za świadomą działalność na szkodę P. P. S.

Ruch zawodowy.

Baczność Związki Zawodowe! Warszawska Rada Związków Zawodowych zawiadamia, że w poniedziałki, środy i piątki, pomiędzy 5—7 po południu, czynny jest Sekretariat Rady i załatwia wszelkie sprawy, dotyczące się ruchu zawodowego. W te same dni pomiędzy 7—8 wieczorem udziela porad prawnych radca prawny Rady, adw. Beyer. Adres Rady Związków: ul. Warecka 7 m. 4.

Baczność wędliniarzy! Dnia 12 b. m. (czwartek) o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Zw. (Leszno 53) odbędzie się zebranie Sekcji wędliniarzy. — Sprawy b. ważne.

Zbawa. Kulturalno-Oświatowa Komisja Zw. Rob. Metalowych Urządza w dniu 14 b. m. tj. w sobotę, o godz. 7 ej wiecz. zabawę w sali metalowców przy ul. Leszno 53 z udziałem chóru robotniczego. Bilety do nabycia na miejscu.

W SPRAWIE SZYKANOWANIA ZW. ZAWODOWYCH PRZEZ WŁADZE ADMINISTRACYJNE I POLICYJNE.
Memoriał Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Komisja Centralna Zw. Zaw. w Polsce przesłała do Min. Spraw Wewnętrznych memoriał, w którym, zwracając uwagę na szereg nadużyć, popełnianych wobec związków zawodowych przez organy władz administracyjnych i policyjnych domaga się od Ministerstwa zbadania przytoczonych faktów, jak również nadużyć, omawianych w dwóch poprzednich memoriałach Komisji, oraz wzięcia w obronę organizacji zawodowych przed złośliwymi szykanami prowincjonalnych urzędników.

Memoriał przytacza między innymi fakty szykanowania związków przez odbieranie im lokali, wkraczanie policji na zebrania zarządów związków i domaganie się protokółów posiedzeń i listu członków związków, legalnie istniejących (Łosice, ziemia Siedlecka), zawieszenie w czynnościach oddziału związku drzewnego w Opatowie itd.

Dalej memoriał zaznacza, iż wojewodowie galicyjscy w coraz bardziej bezmyślny sposób starają się nie dopuścić do

legalnej działalności związków na terenie Małopolski, a więc odmawiają zatwierdzenia statutowych poszczególnych związków, powołując się w tym wypadku na stanowisko wojewody krakowskiego, który, ze swej strony, pod najbardziej blahemi pozorami, systematycznie odrzuca wniesione statuty. W taki sposób odrzucił statut związku robotników drzewnych w Krakowie.

W ślad za tym stanowiskiem województwa idą organy policyjne w powiatach, rozwiązując oddziały, istniejące od szeregu miesięcy, lub nawet lat. I tak, policja rozwiązała szereg oddziałów związku rob. przem. drzewnego, a obecnie aresztowała członków zarządu oddziału związku górników w Kosowie i skonfiskowała książki i druki tego związku, chociaż związek istnieje z siedzibą w Krakowie od chwili powstania państwa Polskiego i władze pertraktowały z nim i zawierały umowy.

WSRÓD PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Dnia 8 b. m. w lokalu Z. Z. K. (Długa 19) odbyło się plenarne posiedzenie centralnej sekcji wozniestrów Z. Z. K. Omówiono wiele spraw dotyczących położenia materialnego wozniestrów i smarników kolejowych. Wobec tego, że pracownicy tego działu są bardzo źle uposażeni, w dniu 9 października wydelegowano przedstawicieli w osobach: C. S. Florowskiego (Lwów), Głuszkiewicza (Stanisławów), Straka (Kraków), Kurowskiego i Kijoka (Warszawa), oraz przewodniczącego centralnej sekcji Daroszewskiego do M. K. Z. Użytko audjencję u p.p. Schmidta i Zajacę, którym przedstawiono opłakane położenie materialne wozniestrów i szkody stąd wypływające dla kolejnictwa, gdyż siły fachowe masowo przenoszą się do warsztatów. M. K. Z. winno powoływać ludzi fachowych na stanowiska wozniestrów i za to dobrze ich wynagradzać. Między innymi poruszono sprawę premii. P. Schmidt solennie przyobiecał sprawę te załatwić. Wszelkie starania Z. Z. K. i centralnej sekcji wozniestrów, skierowane ku poprawie bytu będą o tyle uwiecznione pomysłnym skutkiem, o ile szerokie masy wozniestrów poprą zdecydowanie żądania swych przedstawicieli.

SPROSTOWANIE ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW KRAWIECKICH.

W warszawskiej prasie reakcyjnej ukazała się notatka Koła majstrów krawieckich, w której uczyniono zarzut niesolidarności i nieuczciwości niektórym firmom, ponieważ zajęły one pojedyncze stanowisko wobec swych pracowników.

Prawda jest, że firmy wymienione przez Koło majstrów krawieckich przyjęły warunki pracowników, rozumiejąc doskonale ich trudne położenie i zapobiegając w ten sposób strajkowi. Jednak zakłady te nie podwyższyły wcale cen na ubranie, zadawałając się mniejszym procentem. Opór reszty firm był podsycany przez kilku właścicieli zakładów, a w szczególności przez przewodniczącego Koła p. Sacha. W chwili obecnej strajk został już wszędzie zlikwidowany, z wyjątkiem tylko pracowników p. Sacha, gdzie bezrobocie trwa nadal.

Zarząd Zw. zaw. pracowników krawieckich.

Żądania zecerów lubelskich. Wczoraj pracownicy drukarscy w Lublinie zażądali przyznania im, począwszy od dnia 16 października podwyżki w wysokości 40% pełnych dotychczasowych poborów, oznaczając jako termin odpowiedzi dzień 13 b. m. Dziś zawiązanie drukarzy lubelskich ma dać odpowiedź pracownikom.

Strajk zecerów w Krakowie. Od dn. 9 b. m. jak wiadomo, w drukarniach krakowskich trwa strajk, albowiem właściciele drukarni nie zgodzili się na żądania przez pracowników podwyżkę w wysokości 50% od pełnych poborów, godząc się natomiast na 35% podwyżki. Od dwóch dni za dnia dziennik w Krakowie nie wychodzi. Wczoraj wyszedł „Naprzód”, ponieważ Drukarnia Ludowa, w której się „Naprzód” drukuje, przyjęła żądania drukarzy. Z powodu zwiększonych kosztów „Naprzód” podniósł cenę pojedynczego numeru na 100 mk. (PAT).

Głosy czytelników.

Tysiąc mk. odszkodowania po 25 latach służby.

Ojciec mój pracował przez 25 lat, jako stangrel w majątku Gawłów u p. Łubieńskich. Przez te 25 lat służył stracił zdrowie i siły, a zawsze był marnie wynagradzany.

W 1915 r. majątek Gawłów został zniszczony wskutek działań wojennych i p. Łubieńscy ojca mego oddalił. Sprzedawszy majątek w 1919 r. za 700.000 marek, p. Leonia Łubieńska, wdowa po p. Władysławie Łubieńskim, przesłała ojcu memu w r. 1920 wraz ze świadectwem 1.000 marek.

Do świadectwa, które brzmi jaknajkorzystniej dla mego ojca, p. Łubieńska dołączyła kartkę, odpis której załączam:

„Mój Janie. Przy robieniu obrachunków po s. p. Panu, którego Jan tak kochał i szanował, poczuwam się do miłego obowiązku przesłania Janowi pamiętkę po Panu w sumie mk. 1.000 (tysiąc), oraz żądane świadectwo”.

L. Łubieńska.

1 lipca 1920 r.

Od tego czasu p. Łubieńska nie odczuwała się, uważając, że tysiącem marek zabezpieczyła Janowi starość. Dzisiaj ojciec mój pracuje ciężiej, niż w ubiegłych latach, zarabiając z trudem na utrzymanie. Ale przecież w ten sposób nie powinno się postąpić z robotnikiem, który przepracował w majątku 25 lat?

Konstanty Placzekowski.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 10700—9800.
Marka niem. 420—425.
Londyn 47200—48100.
Paryż 812,50—754.
Praga 385.
Szwajcaria 1690—1837,50.
Wiedeń 1400—43,75.
Włochy 458—415—420.

Wywóz nasion. Główny Urząd Przywozu i Wywozu podaje do wiadomości, iż nie udziela obecnie pozwoleń na wywóz nasion: lubian, wyki, peluski seradeli, esparsety, koniczy, inkarnacji, lucerny, przelotu i innych motylkowych, siemienia linowego, rzepaku. Kontyngent na powyższe nasiona będzie ustalony w pierwszych dniach grudnia r. b. Obecnie Główny Urząd Przywozu i Wywozu udziela bez ograniczenia pozwoleń na wywóz nasion: warzyw i kawałów, trawy, gorczycy, maku, słonecznika.

CYRK 8 wieczer

14 Nowych dla Warszawy Atrakcji

Sensacja: **KNUTH**, „Igranie z niebezpieczeństwem” AERO—podróż aeroplanem. Komicy paryscy Meteors, 5-ciu Sommer, 4-ro Barras, Trupa Larsen, tresa koni oraz sfory szpiców.
Ceny od 800 do 5000.—

Baczność!

Związki Zawodowe

Robotników Przem. Garbarskiego

Książeczki członkowskie w wytwornym wydaniu są do nabycia w Administracji „Robotnika” po Mk. 100.— za egzemplarz.
Przy większej ilości rabat.

Palce papierosy

„KADI”

Fabryki F. D. Janowski
w Białymstoku.

Kronika.

Zgon znanego wydawcy. Na cmentarzu powązkowskim złożono zwłoki Saturnina-Józefa Sikorskiego, b. redaktora „Wędrowca” i „Biblioteki dzieł wyborowych”, założyciela Wielkiej encyklopedii ilustrowanej, współzałożyciela Sosnowieckich zakładów graficznych.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)
Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie 14,39, najniższa 4° C.; w Zakopanem najniższa 2° C.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, miejscami mgła lub deszcz, nieco ciepło, wiatry z kierunków południowo-wschodnich i wschodnich.

Kasy miejskie. Celem udogodnienia wpłat w kasach miejskich, czynności kas miejskich trwać będą od g. 9 rano do 4 pp. Zamknięcie kas dla publiczności odbywać się będzie o godz. 2-jej.

Opłaty od biletów teatralnych. Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej o powiększenie specjalnej opłaty od biletów widowiskowych na rzecz odładowy teatru „Rozmaitości” do 100 mk. od biletu. Magistratowi przysługiwano na jedne prawo pobierania rzeczony opłaty w wysokości 50 mk. od biletów wejścia do kinematografów 2-go rzędu oraz na najniższe miejsca do teatrów, cyrku i innych imprez. Przedsiębiorstwa widowiskowe wyraziły już zgodę na ustalenie rzeczony opłaty. Dzięki temu prace około odbudowy „Rozmaitości” będą mogły być prowadzone w szybkim tempie.

Podwyżka numerów hotelowych. Magistrat postanowił podwyższyć zasadnicze ceny na wszystkie numery w hotelach warszawskich „Bristol”, „Polonia”, „Europejskim” o 100%, a pozostawiając dodatków na telefon i opał. W hotelach warszawskich 1, 2, 3 i 4 kategorii podwyższono ceny zasadnicze o 50%, pozostawiając w nich ustalone dopłaty za światło, pranie, telefon i opał. Rabat dla urzędników państwowych i komunalnych (50% w hotelach luksusowych, 30% w hotelach innych) będzie utrzymany.

Zamknięcie filii lombardu. Magistrat postanowił od 1 listopada r. b. zwinąć dwie filie lombardu miejskiego na Pradze i przy ul. Górnej oraz składnicę przy ul. Bankowej. Lokale po filjach będą użyte na oddziały kas miejskich, celem odciążenia kas głównych. Jednocześnie postanowiono wyjąć z ministerjum spraw wewn. i w ministerjum skarbu możliwość uzyskania pożyczek.

Dr. M. Lebensbaum
powrócił.